

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

WTOREK, 28 LISTOPADA 1950 ROKU

328

Zwycięski bilans Czynu Pokoju

Miliony złotych wygospodarowały polskie masy pracujące dla uczczenia Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — Ogromny entuzjazm produkcyjny, który ujawniła klasa robotnicza i masy pracujące Polski na czesie II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju przyniósł krajowi tysiące ponadplanowych (ton węgla, stali i różnych produktów). Szczególnie wyróżniła się klasa robotnicza Górnego Śląska. Ponad 2 miliony zł. wygospodarowali robotnicy woj. bydgoskiego.

SUKCESY HUTNIKÓW I GÓRNIKÓW

Wspaniałe sukcesy w czasie trwania „Wart Pokoju” uzyskali górnicy śląscy. W hucie „BATORY” czynu pokoju przyniósł ponadplanową produkcję wartości 460 tys. zł. zaś w hucie „FLORIAN” oszczędności wygospodarowane przez załogę wyniosły ponad 430 tys. zł. W hucie „BAILDON” gdzie w okresie trwania „Wart Pokoju” robotnicy poszczególnych wydziałów realizowali swe zadania wytworzyć z nadwyżką od 20 do 63 proc. łączną wartość ponadplanowej produkcji przekroczyła 570 tys. zł. W hucie „KOSCIUSZKO” stalownicy przeprowadzili na czesie obrad Kongresu 10 szybkościowych wytopów, które przyniosły 227 ton stali ponad plan. Załoga huty „POKOJ” tylko w okresie 2 dni (16

i 17 listopada) wygospodarowała ponad plan 175 tys. zł. O pełnej realizacji zobowiązań kongresowych zameldowali również górnicy kopalń śląskich. W kopalni „SZOMBIERKI”, gdzie podjęto „Wart Pokoju” 60 zespołów chodnikowych, 40 filarów i 32 brygady ścianowe, tylko w dniu otwarcia obrad Kongresu Obrótców Pokoju uzyskano 3 tys. ton węgla ponad plan dzienny.

OŚIĄGNIĘCIA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH SZCZECINA

Poważne sukcesy uzyskała załoga portu szczecińskiego, która w okresie trwania obrad Kongresu obsłużyła metodą szybkościową 9 statków, zaoszczędzając przy tym około 70 proc. planowanego czasu pracy. Portowcy Szczecina, dla uczczenia doniosłych

uchwał Kongresu w dalszym ciągu walczyli o usprawnienie przeładunków. Np. dnia 23 bm. załoga nadbrzeża katowickiego skróciła czas przeładunku węgla na statek „Nordmark” z 84 godzin do 18 godzin. W pracy tej wyróżnili się trymerzy: Stawinski, Piktel, Marek, Kwiatkowski oraz dźwigowy Gagra. Robotnicy nadbrzeża bytomskiego skrócili 6-krotnie czas załadunku statku szwedzkiego „Elize”. Statek załadowano w ciągu 8 godzin.

30 TYS. ROBOTNIKÓW PEŁNIŁO „WARTY POKOJU” W WOJ. BYDGOSKIM

W woj. bydgoskim w czasie obrad Kongresu Pokoju w 1.228 zakładach pracy pełniło „Warty Pokoju” ok. 30 tys. robotników, w tym 4.375 kobiet i 4.334 młodzieńców. Dzieci „Wart Pokoju” uzyskano dodatkową produkcję wartości 2.202 tys. zł.

DODATKOWA PRODUKCJA WYKONAŁI ROBOTNICZY SKÓRZANI

Załogi zakładów przemysłu skórzanego wygospodarowały na czesie Kongresu ponadplanowo tysiące par obuwia i wiele ton skóry i innych wyrobów. M. in. fabryka obuwia w LUBLINIE im. Mariana Buczka zyskała dodatkową produkcję wartości ponad 208 tys. zł. Robotnicy garbarni w BYDGOSZCZY wyprodukowali ponad plan 100 skór. Fabryka Obuwia Nr 1 w WOJ. BYDGOSKIM wyprodukowała przez cały czas trwania Kongresu o 50 par butów więcej, aniżeli przewidywał plan.

CHŁOPI CAŁEGO KRAJU UCZCIŁI KONGRES WZMOŻONA PRACA

Ze wszystkich gmin i wielu gromad napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrótców Pokoju. Chłopi zlikwidowali tysiące hektarów ugorów, podjęli i wykonali liczne prace melioracyjne, przedterminowo odstawili zboże do punktów skupu, wyremontowali świetlice itp. W WOJ. GDANSKIM chłopi dostarczyli Państwu przed terminem przeszło 50 tys. ton zboża.

Chłopi pracujący czynem umacniają pokój

Masowa odstawa nadwyżek zboża

„Chłopi małopolski i średniopolski odstawia Państwu zboże”. „Pokój zwycięży wojnę” — głoszą napisy na transparentach wozów, którymi chłopcy z gminy Buczec, gromad Wygłoz i Sędziejowice, pow. łaskiego, manifestacyjnie odstawiali zboże.

Do punktu skupu przybyli chłopcy na 150 wozach, dostawiając 198 kwin tali zboża. Zwraca uwagę duża ilość kobiet, pełnych radości z dobrej spełnionej obowiązku wobec Państwa. Jedną z nich stwierdza, że kobietom wiejskim, których życie w Polsce Ludowej staje się co dzień lepsze — pokój jest nade wszystko drogi i że o pokój ten walczyć będą walczyć codziennym swym wysiłkiem oraz pracą.

W powiecie kutnowskim gromady: Wierzbice, Kociewia Duża i Aleksandrów, dokumentując swą wolę pokój, również odstawili manifestacyjnie zboże do punktów skupu. 54 wozów chłopcy udekorowali transparentami z hasłami pokoju. Gromady te dostarczyły 204 kwin talie zboża.

Chłopi gromady Błonie, Białkowie i Kłomnice odstawili 28 metrów żyta, 160 kg. jęczmienia, 132 kg. owsa i 111 kg. pszenicy. Przy wyładunku oświadczyli z mocą, że

członkowie spółdzielni w Salinie pow. lebski zlikwidowali 20 ha ugorów, a członkowie spółdzielni „Bolesławów” w powiecie kwidzińskim przystąpili do budowy drogi długości 1,5 km. Chłopi ze spółdzielni „Podzamcze” również w powiecie kwidzińskim, budują 10 mostków przez kanały melioracyjne, przecinające teren spółdzielni.

W WOJ. LUBELSKIM chłopcy nadal wykonują liczne zobowiązania, podjęte dla uczczenia uchwał Kongresu. Przed punktami skupu zboża gromadzą się długie kolejeki furmanek z ziarnem, masowo wpłacają jest podatek gruntowy. Na wielu drogach i w wielu świetlicach trwają prace remontowe. M. in. mieszkańcy gromady Drogiory, pow. Krasnostaw zameldowali o wyremontowaniu świetlicy, dzięki czemu zaoszczędzi 6 tys. zł.

KSIEŻA I ŚWIECCY DZIAŁACZE KATOLICCY domagają się likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Nadal napływają z całego kraju wypowiedzi, listy i uchwały duchowieństwa katolickiego, siostr zakonnych oraz świeckich działaczy katolickich, domagających się wprowadzenia na Ziemiach Zachodnich stałej administracji kościelnej.

Na ostatnim ostatnim posiedzeniu wojewódzkiego zarządu zrzeczenia „CARITAS” W LUBLINIE, duchowni i świeccy działacze zrzeczenia z terenu diecezji lubelskiej uchwaliли rezolucję, w której stwierdzają m. in.: „Przyłączamy się do powszechnych życzeń całego kraju w sprawie powołania stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i zniesienia krzywdzącego dla społeczeństwa katolickiego stanu tymczasowości. Jesteśmy przekonani, że zlikwidowanie stanu prowizoryczności przyczyni się do pełnej realizacji zasad sprawiedliwej i miłości bliźniego, przy których stoi i dla których pracujemy”.

Ogólnopolska konferencja lekarzy chorób zawodowych

Wczoraj rozpoczęła się w Łodzi ogólnopolska konferencja lekarzy-specjalistów ze wszystkich ośrodków chorób zawodowych. W obradach, na które przybył wiceminister Zdrowia, Kożuszniak i przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. dr. Przysuski, bierze udział 120 lekarzy — specjalistów chorób zawodowych oraz wybitni lekarze z Czechosłowacji: wykładem medycyny pracy na Uniwersytecie Karola w Pradze — prof. dr. Jarosław Teissinger, kierownik Wydziału Higieny Pracy w czeskosłowackim Ministerstwie Zdrowia — dr. Helena Stahlova, kierownik Kliniki Medycyny Pracy w Bratysławie — dr. Nosal, kierownik Wydziału Higieny Pracy Ubezpieczeń Społecznych — dr. Fajkus oraz dr. Miller z Uniwersytetu Karola w Pradze.

Zebrań gości powitał w sali wykładowej Akademii Medycznej dyrektor Polikliniki Chorób Zawodowych w Łodzi — rektor A. M. prof. dr. Emil Paluch, a następnie głos zabrał wiceminister Zdrowia — tow. Kożuszniak. Mówca wskazał na konieczność powołania badań naukowych z dzied-

„Reprezentujemy Amerykę wolności i równości”

Howard Fast i Paul Robeson przemawiają na wiecu postępowej młodzieży w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Z okazji I zjazdu „Ligi Młodzieży Robotniczej”, w Nowym Jorku odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 5 tysięcy młodych robotników i studentów.

Na wiecu przemawiali: znany pisarz Howard Fast, członkini Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii USA Elzbieta Flinn, przewodniczący „Ligi Młodzieży Robotniczej” Griffith, przewodniczący Związku Młodzieży Porto Rico Arbon i słynny śpiewak Paul Robeson.

Howard Fast podkreślił w swym przemówieniu, że głównym zadaniem młodzieży amerykańskiej jest uratowanie kraju przed zbrodniami nacjonalistami „ludzi, którzy rządzą Stanami Zjednoczonymi i którzy gotowi są pogryźć cały świat w potokach krwi”. Prawdziwy patriotyzm — powiedział Fast — nakazuje nam odmawiać pomocy podległym wojennym.

Paul Robeson oświadczył: „Nie reprezentujemy Ameryki Dullesa, Mac Arthura i innych złych mo-

cy. Reprezentujemy Amerykę wolności i równości. Eisenhower i Stassen przekształcają uniwersytety amerykańskie w koszary, lecz młodzi amerykańscy robotnicy i postępowi studenci sprzeciwiają się stanowczo zbrodnicyzmu planom wojennym zwróconym przeciwko narodowi koreańskiemu, narodowi chińskiemu i narodowi Związku Radzieckiego”.

Robeson przypomniał, że 33 lata temu kapitaliści usiłowali zniszczyć pierwszy na świecie kraj socjalizmu, lecz ponieśli smrotną porażkę. Plan zniszczenia krajów demokracji ludowej po drugiej wojnie światowej również zakończył się bankructwem. Zamiary kapitalistów zahamowania rozwoju 475-milionowego narodu chińskiego są także z góry skazane na niepowodzenie.

Jesteście młodzi — powiedział Robeson — przyszłość jest przed wami i jestem przekonany, że potraficie obronić pokój.

Na zakończenie uczestnicy wiecu odśpiewali wraz z Robesonem hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Pod silnymi ciosami Armii Ludowej Amerykanie cofają się na wielu odcinkach frontu w Korei

LONDYN (PAP). — Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że wojska amerykańskie i południowo - koreańskie pod naciskiem koreańskiej Armii Ludowej zmuszone były na wielu odcinkach do odwrotu.

Na lewym skrzydle frontu w Korei północno - zachodniej 25 dywizja amerykańska została odrzucona o 6 km i wycofała się z miasta Czongdzu. Jeden batalion tej dywizji został odcinany na południowy - wschód od Unsanu. Amerykanie musieli zrezygnować z prób zaopatrzenia

tego batalionu z powietrza, gdyż teren, na którym miał nastąpić rzut, został w międzyczasie zajęty przez Armię Ludową.

Ciężkie straty poniosła również II dywizja amerykańska na środkowym odcinku frontu. Musiała ona pod silnymi ciosami Armii Ludowej wycofać się na południe.

Na wschodnim brzegu rzeki Czongczon oddziały Armii Ludowej zajęły dominujące nad okolicą wzgórza, zmuszając batalion amerykański do ucieczki.

Zgon Svetena Żujowicza w kazamatach titowskich

WIEDŃ (od własnego korespondenta). — Według uzyskanych tu wiarogodnych informacji — Sveten Żujowicz, znany komunistą jugosłowiański, aresztowany przez kadytów titowskich w marcu 1948 roku za jego przekonania demokratyczne, zmarł w tych dniach

w jednym ze szpitali Belgradu, dokąd został przewieziony z więzienia.

Żujowicz zmarł wskutek wytworzonego dlań, nie dającego się znieść, reżimu więziennego i tortur.

8 tysięcy delegatów z całych Niemiec uczestniczyło w konferencji Wolnej Młodzieży Niemieckiej

BERLIN (PAP). 26 listopada w Berlinie odbyła się pierwsza ogólnoniemiecka konferencja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) z udziałem 8 tysięcy delegatów ze wszystkich części kraju, w tej liczbie 2 tysięcy delegatów z Niemiec Zachodnich.

Nad trybuną widniał napis złotymi literami, zawierający słowa Generalissimusa Stalina: „Życie młodzieży niemieckiej, aktywnemu budowniczemu jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, nowych sukcesów w tym wielkim dziele”.

Zagajając konferencję, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honnecker powitał serdecznie młodych bojowników o pokój, o demokrację i o jedno Niemiec. Zwracając się do rady politycznego Radzieckiej Komisji Kontrolnej — Siemionowa — Honnecker prosił go o przekazanie serdecznych pozdrowień od członków FDJ Chorażemu pokój i postępu na całym świecie — Generalissimowi Stalinowi.

Plan roczny wykonany!

PRZEDZALNIA CIENKOPRZĘDNA ZPB IM. JÓZEFA STALINA WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCJI

Wczoraj o godzinie 20.30 załoga przedziału cienkoprzędnego ZPB im. Józefa Stalina wykonała roczny plan państwowy. Ostatnie kilogramy przedzdała przadka tow. Józefa Siera, pracująca pod kierownictwem majstra Piotrowskiego.

Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza” w Łodzi wykonały roczny plan produkcyjny w dniu 25 listopada 1950 r. o godz. 10 rano, to jest na 10 dni przed terminem, wynikającym z zobowiązań.

Dnia 25 listopada 1950 r. o godz. 17.30 załoga WPB w Łodzi wykonała przedterminowo plan roczny (na 25 dni przed terminem planowanym a na 5 dni — przed terminem zobowiązań).

25 bm. wykonała roczny plan produkcyjny również załoga tkalni I-B Północno-Łódzkiego Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

W pierwszą rocznicę Kongresu ZSL

WARSZAWA (PAP). — 27 bm. minął rok od chwili, gdy w Warszawie rozpoczął obrady Kongres Jedności Ruchu Ludowego, który doprowadził do połączenia ruchu ludowego w jedno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Kongres opracował deklarację ideową — programową, wytyczającą drogę i cele dla ZSL, które w sojuszu robotniczo - chłopskim, pod przewodnictwem klasy robotniczej w oparciu o współpracę z PZPR wchodzi na drogę budownictwa socjalistycznego. Ludność wsi, która doceniła zna-

czenie faktu zjednoczenia ruchu ludowego i uczciła Kongres wykonaniem prac o wartości społecznej, kulturalnej i gospodarczej, również z okazji I rocznicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego licznie podejmuje zobowiązania, odpowiadając na apel spółdzielni produkcyjnej Błonski, w pow. Szum, ZSL-owcy i bezpartyjni chłopcy przyspieszają wykonanie prac polowych, wznoszą nowe budynki, do prowadzą do wsi światło elektryczne, sadzą drzewa przy drogach, na prawiają drogi, mosty itp.

sprawiedliwości dziejowej, którego żadna siła nie zmieni. Granica na Odrze i Nysie — to granica pokoju”.

Armia Ludowa Wietnamu wyzwoliła Chuc-Hai-Son

GENEWA (PAP). — Agencje zachodnie donoszą, że wietnamskie wojska ludowe wyzwoliły miejscowość Chuc-Hai-Son, położoną w odległości 36 km na zachód od Moncy. Paryski „Monde” podaje, że w czasie ewakuacji Langson Francuzi pozostawili 1.300 ton amunicji, 200 tysięcy litrów benzyny, 2 tony mleka skondensowanego, znaczne ilości żywności oraz ekwipunku.

IV sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dziś obrady w Tomaszowie Mazowieckim

Wczoraj w Łodzi rozpoczęły się obrady IV sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej. Po dokonaniu zmian osobowych w składzie Wój. Rady Narodowej i Komisji Rady, na temat organizacji Służby Zdrowia, stanu zdrowotnego województwa i akcji podniesienia stanu sanitarnego, głos zabierali: kierownik Wydziału Zdrowia, tow. Wajnert, oraz przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Zdrowia, tow. Marzyński.

Na przykładzie cyfr i danych statystycznych tow. Wajnert scharakteryzował poważne osiągnięcia ujednoliconej Służby Zdrowia w walce o podniesienie poziomu zdrowia mas pracujących. I tak np. jeżeli przed wojną na terenie województwa łódzkiego czynnych było 7 ośrodków zdrowia, ilość ich w Polsce Ludowej wzrosła do 90. Przybyło wiele izb porodowych, stacji pogotowia ratunkowego, ruchomych ambulsów dentystycznych, aparatów specjalistycznych.

O roli medycyny w walce o zdrowie mas pracujących, mówił dr. Marzyński stwierdzając, że wprawdzie apteki, szpitale czy pomoc lekarska są dziś dostępne dla każdego robotnika czy małopolskiego chłopca, trzeba jednak jeszcze wiele dokonać na tym odcinku. Trzeba szkolić fachowy personel, budować szpitale, apteki itp.

Na tym zakończono pierwszy dzień obrad. W dniu dzisiejszym radni będą obradowali w sali Powiatowego Domu Kultury w Tomaszowie Maz.

Drugie zwycięstwo naszych bokserów we Francji

Drugi występ pięściarzy naszych zw. zawodowych bawiących we Francji przyniósł im ponowne zwycięstwo. Tym razem Polacy zwyciężyli drużynę FSGT 13:1. Meczu odbył się w miejscowości Fresnes, gdzie zamieszkuje wiele Polaków.

Rysy i pęknięcia w „bloku zachodnim”

Głosy prasy amerykańskiej o rozbieżnościach między uczestnikami paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” ogłasza przegląd głosów prasy amerykańskiej na temat rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego, jakie ujawniły się w związku z wojną koreańską.

Gdy imperialiści amerykańscy rozpatrywali wojnę w Korei — pisze na wstępie „Prawda” — spodziewali się, że oni m. in. wykorzystają zastrzeżenie sytuacji międzynarodowej, by skonsolidować sojusz atlantycki oraz przewyciężyć rozbieżności w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W ciągu pierwszych miesięcy

wojny koreańskiej prasa amerykańska ogłosiła mnóstwo doniesień i artykułów, usiłujących dowiedzieć „dobroczynnego wpływu” tej wojny na rozwój stosunków wewnątrz sojuszu atlantyckiego. W ostatnich jednak dniach prasa amerykańska zaczęła oceniać wpływ wojny koreańskiej na żywotność tego sojuszu w całkowicie odmiennym duchu. Obecnie prasa amerykańska zadaje pytanie, czy wojna w Korei nie doprowadzi do zupełnego rozkładu sojuszu atlantyckiego i do międzynarodowej izolacji USA.

Zachód w obliczu „największej próby solidarności”

Na łamach ostatniego numeru pisma „News Week” czytamy m. in.: „W ciągu minionego tygodnia wojna koreańska zaczęła dawać Rosji bardzo poważne dywidendy. Jednym z nich jest między Stanami Zjednoczonymi a ich głównymi sojusznikami na Zachodzie w sprawie Korei jest zagrożenie w związku z polityką w stosunku do czerwonych Chin. Ale w Lake Success, postawiono na kartę zagadnienie o większej nawet doniosłości, niż sprawa uregulowania wojny koreańskiej. Zachód znalazł się w obliczu największej do czasu zakończenia wojny światowej próby swej solidarności w walce przeciwko siłom komunistycznym”.

Dla potwierdzenia tej opinii, pismo przytacza doniesienia swych korespondentów z Londynu i Waszyngtonu. Mimo zaprzeczenia pogłoskom, że Anglia zerwie z amerykańską pomocą wojskową — donosi korespondent londyński tego pisma — w łonie rządu angielskiego wzmagają się istotne nastroje, by nie spieścić się z wydatkami na zbrojenia. Przedstawiciele prawego i lewego skrzydła partii laburzystowskiej w parlamencie angielskim pragną w sposób najzupełniej konkretny, aby program zbrojeń oparty został, przynajmniej nominalnie, na zasadzie „partnerstwa”, a nie na podstawie zależności od Ameryki. Uważają oni, że zwiększyłoby to ciężar gatunkowy Anglii w sprawach Zachodu i pozwoliłoby na powstrzymanie dążeń USA do rozwijania olbrzymiego wysiłku zbrojeń z Rosją.

Obecnie conajmniej lewe skrzydło

rządu broni zasady, w myśl której sojusz atlantycki powinien się zbroić w granicach możliwości każdego z sojuszników państw i bez żadnych bezpośrednich subsydiów amerykańskich.

Korespondent pisze dalej, że demonstracja niezależności od Ameryki byłaby w Anglii nadzwyczaj popularna. Stwierdza on, że Anglii obawiają się wojny z Chinami i że, zdając sobie sprawę, iż musieliby walczyć po stronie Ameryki, zdecydowali się uczynić wszystko, by tego uniknąć.

Charakterystyczna jest uwaga korespondenta, że Anglii traktują bardzo nieufnie gen. Mac Artura, którego jeden z członków rządu angielskiego nazwał w prywatnej rozmowie „tajną bronią Rosji”.

Obecnie Anglii pokładają nadzieję w rozmowach z delegacją chińską, która udała się do Nowego Jorku. Londyn uważa, że rozmowy te powinny objąć wszystkie sprawy Dalekiego Wschodu, poczynając od utworzenia „strefy buforowej” w północnej Korei, a kończąc na wprowadzeniu kontroli Formozy przez „neutralną komisję azjatycką”. Bevin chce również omówić sprawę ewentualnej roli „czerwonych Chin” w opracowaniu traktatu pokojowego z Japonią. „Jeżeli mamy być zupełnie szczerzy — dodaje korespondent — musimy powiedzieć, że Anglia obawia się bardziej tego, by nastroje amerykańskie nie wymknęły się spod wszelkiej kontroli i nie uczyniły wojny nieuniknioną, niż możliwości rozpoczęcia tej wojny przez Rosję”.

Anglicy narzekają na „nieodpowiedzialność” amerykańskiej polityki zagranicznej

Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta tegoż pisma, przedstawiciele Departamentu Stanu potwierdzają istnienie w Anglii obaw przed tym, co Anglii nazywają „nieodpowiedzialnością” amerykańskiej polityki zagranicznej, która może uwikłać ich w niebezpieczną sytuację. Korespondent twierdzi, że w ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone były obiektem „energicznego natarcia dyplomatycznego ze strony krajów wspólnoty brytyjskiej”. Niektóre spośród obaw brytyjskich wywołane zostały nieumyślnie przez sam Departament Stanu. Tak więc na przykład — jak donosi korespondent — Stany Zjednoczone wystąpiły z projektem sekcji nieprzyjaźni, a nawet na terytorium Chin. Sama już wzmianka o tej ewentualności wywołała trwogę wśród Anglików i innych sprzymierzeńców. Australij-

czycy skierowali nawet do USA swe go rodzaju ultimatum, oświadczając, że powinni być zawiadomieni z góry o wszelkiej decyzji rozszerzenia działań wojennych poza granice Korei. Rząd kanadyjski — jak pisze dalej tenże korespondent — przesłał do rządu USA memorandum, w którym domagał się rezygnacji z zamiarów uregulowania sprawy Tajwanu za pośrednictwem ONZ.

Kanadyjczycy podkreślali, że propozycja amerykańska drażni Chińczyków i potwierdza ich podejrzenia co do agresywnych zamiarów Ameryki. Odczuwając z jednej strony nacisk swych sojuszników, z drugiej zaś nacisk krytyków swej polityki chińskiej w Kongresie — Departament Stanu nie opracował jeszcze narazie — jak utrzymuje korespondent — swej własnej polityki.

Informacje „Daily Compass”

Dziennik „Daily Compass” podał informacje swego korespondenta z Lake Success, według których rządy Belgii, Holandii i Luksemburga o-

strzegły rzekomo rząd USA, że jeśli pragnie on utrzymać jedność sojuszu atlantyckiego, — należy zakończyć jak najszybciej wojnę w Korei.

„Niepomysłne” tendencje polityki zachodnio-europejskiej

Mówiąc o „kryzysie” paktu atlantyckiego, prasa amerykańska wskazuje, że ostatnio zarysowały się w rozwoju polityki państw zachodnio-europejskich tendencje „zatrważające” z punktu widzenia USA. Do nich by tych „niepomysłnych” tendencji obserwatorzy amerykańscy zaliczają następujące fakty:

1. Poważne rozbieżności między USA a pozostałymi członkami sojuszu atlantyckiego w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie.

2. Wahania Anglii w sprawie roz-

miarów programu zbrojeń i tendencję do większego niezależnienia się od USA.

3. Opór Francuzów przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

4. Brak rzeczywistej jedności USA, Anglii i Francji wobec ostatnich propozycji radzieckich w sprawie Niemiec.

5. Wzmocnienie się schumacherów w Niemczech zachodnich, co — zdaniem prasy amerykańskiej — komplikuje cały problem ponownego uzbrojenia Niemiec.

Rady korespondenta „Christian Science Monitor”

Korespondent dziennika „Christian Science Monitor” w Londynie doradza Waszyngtonowi, by hołdy się z faktem, że „nawet przedstawiciele prawego skrzydła w rządzie angielskim, jak Bevin lub Gaiskell, pragnęliby zastosować w amerykańskiej pomocy wojskowej taką formułę, która pozwoliłaby na odgrywanie roli równego partnera, a nie u boku krowego”. Według kores-

pondenta, w Anglii można obecnie zaobserwować odrodzenie się ducha niezależności, co odbicie się prawdopodobnie na polityce zagranicznej.

Wraz z ustaniem pomocy marshallowskiej — pisze dalej korespondent — osłabną zapewne impulsy, które pierwotnie wpływały na angielską politykę zagraniczną w sensie uważnego traktowania życzeń Waszyngtonu.

Krytyka Ministerstwa Spraw Wojskowych USA

Korespondent dziennika „Chicago Daily News” donosi z Paryża, że jedną z przyczyn, które doprowadziły do organizacji wojskowej sojuszu atlantyckiego niemal do bankructwa, jest fakt, że „Pentagon” (Ministerstwo Spraw Wojskowych USA) ignorował poglądy sojuszników. Ostry spór w sprawie remilitaryzacji Niemiec, który doprowadził do planowania wojskowego do niebezpiecznej decyzji „Pentagonu”, przewidującej, że Niemcy Zachodnie mają wystrawić 10 dywizji. Anglikom i Francuzom po prostu zaproponowano przyłączenie się do tego planu. Poruszenie sprawy ponownego uzbrojenia Niemiec bez uprzedzenia świad czy — zdaniem korespondenta — o braku zdrowego rozsądku politycznego.

Pesymistyczne nastroje w Trizonii

Korespondent „New York Herald Tribune” donosi z Frankfurtu nad Menem, że tamtejsze kręgi amerykańskie są nastrożone wielce pesymistycznie. Wyniki ostatnich wyborów w Pessji, Wirtembergii i Badenii obalili nadzieje na szybkie rozstrzygnięcie problemu remilitaryzacji. Należy obecnie oczekiwać okresu uciążliwego manewrowania i targów dyplomatycznych zarówno między sojusznikami zachodnimi a Zachodnimi Niemcami z jednej strony, jak i z drugiej strony w gronie samych sojuszników zachodnich. Korespondent przewiduje, że „rząd” zachodnio-niemiecki wysunie wobec sojuszników żądania dalszych ustępstw ekonomicznych i politycznych przed udzieleniem kontyngentów wojskowych „dla obrony Zachodu”. Zaznaczając, że rząd USA postanowił odroczyć wysłanie posiłków wojskowych do Niemiec Zachodnich, korespondent pisze, że w związku z tym Stany Zjednoczone nie wstrzymały się z projektowaniem nominacji Eisenhowera na stanowisko głównodowodzącego w Europie, a to wobec tego, że nie został rozstrzygnięty problem, kim i jak będzie on dowodził.

Obserwator dziennika „New York Times” Mac Cormick pisze m. in.: „Spór francusko-amerykański o to, na jakich warunkach można zezwolić Niemcom na zbrojenia, oparty był na złudzeniu, że Niemcy, jako naród militarny, pragną gorąco włożyć mundur i ruszyć w bój... Ale w obecnej chwili, gdy Zachód usiłuje rozpoznać i zademonstrować swą potęgę bojową, ten zlamany naród po prostu nie chce się bić. Jest to zjawisko dość paradoksalne, ale ten sam nieprzyjaciół, który zmuszony został do zbrojenia się zaledwie przed 5 laty, obecnie odmawia wykonania rozkazu swych „zwycięzców”, by uzbroid się ponownie”.

Pakt atlantycki w błędnym kole

Malując obraz impasu, w jakim znalazł się sojusz atlantycki „New York Times” pisze m. in.:

„Ogarnęły nas przeróżne obawy. Anglia i Francja obawiają się, że Azja odwróci uwagę Ameryki kosztem osłabienia Europy. Istnieje też obawa, czy nie okazano zbyt wiele stanowczości w stosunku do Rosji i Chin. Równocześnie jednak Europa gani USA za brak konsekwentnej polityki. Jeśli wszakże nie mamy takiej polityki, to przyczyna tego jest fakt, że Europa ujawnia zamieszanie, nieśmiałość i wahania w sytuacji, wymagającej dynamicznych i odważnych decyzji. Słowem uganiamy się nawzajem w błędnym kole. Problem ten przybrał najostrejszą formę we Francji. Francuzi uważają, że nasza polityka jest zbyt stanowcza — my natomiast sądymy, że ich polityka jest zbyt słaba... Jeden z głównych argumentów Anglii wciąga nas do drugiego błędnego koła. Anglii nie ufają Francuzom, a Francuzi mówią, że Europa nie może być silna bez poważniejszych zobowiązań angielskich... Im bardziej analizujemy sytuację, tym bardziej oczywiste staje się, że Francja ma w ręku klucz do polityki europejskiej, lecz nie chce ani otworzyć, ani zamknąć drzwi tym kluczem”. „New York World Telegram and Sun” pisze w artykule redakcyjnym: „Równowagę sił w Europie podtrzymywały dawniej Niemcy... Stany Zjednoczone nie mogą już pozwolić na to, by traceno na próżno czas na bezowocne wysiłki w celu przekonania Francji o konieczności przyjęcia realistycznego kursu polityki. Powinniśmy działać razem z Francją, jeśli to jest możliwe, ale i bez niej, jeśli zajdzie potrzeba. Niemcy Zachodnie są nieodzownym elementem zdrowego europejskiego programu wojskowego i nie możemy się zgodzić na nie mniejszego”.

Ponieważ jednak na drodze do osiągnięcia tego celu stoją obecnie nie tylko Francuzi, lecz i Niemcy, niektóre skrajne elementy proponują — osłabną zapewne impulsy, które pierwotnie wpływały na angielską politykę zagraniczną w sensie uważnego traktowania życzeń Waszyngtonu.

sztabu Mac Cloy'a oraz inni przedstawiciele wojskowości amerykańskiej są rzecznicami nawrotu do „polityki 1945 roku”, która wyraża się w zdaniu: „zapropnujcie im, by skonsultowali to danię, a jeżeli nie podobają się im — wepchnijcie im ją do gardła”.

Ostry atak na Anglików

Publicysta Dawid Lawrence na łamach „New York Herald Tribune” atakuje szczególnie ostro Anglików. Uważa on, że stosunki między USA a Wielką Brytanią muszą być „zrewidowane”. Według Lawrence’a — w Waszyngtonie sądzą, że dyplomacja londyńska przeliczyła się w ocenie obecnych nastrojów amerykańskiej opinii publicznej, przypuszczając, że Stany Zjednoczone w interesie pokoju za wszelką cenę gotowe są „zawrzeć transakcję z komunistami na Dalekim Wschodzie”.

Anglii — pisze dalej publicysta — zaczęli w ostatnich dniach z właściwą im finezją działać na rzecz uspokojenia komunizmu w Azji... Czyżby chcieli oni wywołać w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że ich rząd sprzyja w głębi serca zamiarom rządu moskiewskiego wo-

duczać Dalekiego Wschodu? Czy też może należy ocenić ten manewr jako zamaskowaną próbę zmuszenia Ameryki do skrócenia ze swego rachunku Dalekiego Wschodu, by móc być udziałem większej pomocy finansowej i wojskowej Europie? Niezależnie od motywów dziwnych kroków dyplomacji angielskiej, obecna sytuacja nie rokuję nic dobrego dla przyszłych stosunków anglo-amerykańskich. Skoro tylko w Waszyngtonie wytworzy się opinia, że Anglia nie jest gotowa wystąpić przeciwko komunistycznej części świata, zmniejszy się wówczas troska o udzielenie pomocy Europie, a wzmocnią się żądania, by Ameryka wykorzystala wszystkie istniejące środki dla utworzenia własnych amerykańskich sił zbrojnych, w celu obrony Ameryki. Taka droga byłaby tragicznym błędem.

Nowa faza „bitwy o Europę”

Również w dużej części prasy amerykańskiej wyrażana jest opinia, że rozstrzygnięcie drażliwych problemów politycznych metodami, jakie proponują skrajne elementy, grozi Stanom Zjednoczonym bardzo niebezpiecznymi konsekwencjami.

Dziennik „New York Herald Tribune” zamieszcza artykuł dziennikarza francuskiego Schreibera, wypowiadającego się przeciwko tym metodom. „W ciągu ostatnich 10 dni — pisze autor — bitwa o Europę wkroczyła w nową fazę w rezultacie dwóch czynników. Pierwszym czynnikiem jest potężna kampania dyplomatyczna, prowadzona przez Rosjan pod hasłem zjednoczenia Niemiec. Drugim czynnikiem jest oddziaływanie psychologiczne wyborów do Kongresu USA na umysły różnych przywódców europejskich... Europa jest polem bitwy zimnej wojny. Europejczy ci podzielili się na dwa obozy, między którymi toczy się nieustanna walka wewnętrzna... Jeden z nich nastrojeny jest na rzecz sojuszu atlantyckiego, drugi — na rzecz neutralności w „zimnej wojnie”. Autor analizuje następstwa ewentualnego odchylenia się polityki zagranicznej USA w kierunku koncepcji Tafta-Byrda:

1. Głęboka niewiara w zdolność Europy samodzielnego wyko-

ekonomicznej i w pragnienie Europy wykorzystania pomocy wojskowej oraz w konsekwencji zredukowania pomocy.

2. Większa skłonność Ameryki do pójścia raczej na ryzyko tożalnej wojny, niż do znoszenia bardzo ciężkiego brzemienia podatków i kontroli w ciągu wielu lat lub nawet dziesięcioleci zimnej wojny. Europa — dodaje autor — uważa oczywiście wojnę totalną za równo znaczną z całkowitą katastrofą. Jeżeli jednak tendencje, które się dzisiaj zarysowały, wzmocnią się — bitwa polityczna w Europie może przybrać zupełnie inny obrot.

Zwolenników neutralności wzmocniły niewątpliwie nowe stanowisko Związku Radzieckiego, podczas gdy zwolenników sojuszu atlantyckiego osłabiły w sposób niezmierzony niewątpliwie wszelkie odchylenia polityki Truman — Achesona w stronę kompromisu z polityką Tafta-Byrda. Innymi słowy, zdaniem się wkraczać w stan kryzysu.

Obawa przed izolacją

Zdaniem Lindley’a, obserwatora pisma „News Week”, największym niebezpieczeństwem dla USA jest niebezpieczeństwo „izolacji między-

rodowej”. W obecnej chwili — pisze między innymi publicysta — za chodzą niebezpieczeństwo, że wolny świat może się rozcepić i znajdzie my się, praktycznie biorąc, w odosobnieniu. Jedynolity front Narodów Zjednoczonych, powołany do życia w związku z agresją w Korei, jest chwiejny, a co gorsza — chwiejny jest również sam sojusz atlantycki... Autor uskarża się dalej na „upór” Francuzów w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i stwierdza, że przywódcy polityczni niektórych krajów europejskich ujawniają niezdecydowanie, gdy mowa o ofiarach, związanych nieuchronnie ze zbrojeniami „w należytych rozmiarach”. Do przywódców tych należą między innymi wybitni członkowie rządu angielskiego. Znowu — pisze autor — rozlegają się głosy pacyfikatorów... Następnie Lindley zwraca uwagę na fakt, że wybory w USA wzmocniły anty europejskie skrzydło partii republikańskiej. „Najbardziej bezpośrednim niebezpieczeństwem dla sojuszu atlantyckiego jest — pisze autor — rozbieżność w sprawie polityki wobec Chin komunistycznych. Nasza dyplomacja powinna okazać tyle zręczności, delikatności i odwagi, by za pomocą strasliwym rozmowom wolnego świata w ciągu nadchodzących tygodni”.

W poszukiwaniu kompromisu

Dziennik „Washington Post” wzywa do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uregulowania rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego na podstawie jakiegoś kompromisu. By wy dostać się z impasu — pisze dziennik — istnieje jedna tylko droga. Prezydent powinien zaprosić do Waszyngtonu szefów rządów Francji, Niemiec, Anglii i Kanady. Marazm moralny posunął się zbyt daleko, by sytuację mogli naprawić ministrowie spraw zagranicznych... Jeżeli ta próba dozna niepowodzenia, trzeba będzie zrewidować całą sytuację i opracować jakiś „alternatywny plan”.

MARCELI NOWOTKO

(W ósmą rocznicę śmierci)

Osiem lat mija, kiedy od skrytobójczej kuli prowokatora, nastanego do Partii przez „dwójkę”, zginął pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej — wzór patrioty i internacjonalisty, Marcell Nowotko.

Polska klasa robotnicza dobrze znała tow. Nowotkę, szanowała go i kochała jako niezłomnego rewolucjonistę i kryształowego czło-wieka. Wspomnienie o towarzyszu Marcellu Nowotce — „Mari-nie” łączy się ze wspomnieniem wysokiej, silnej postaci, o pogodnym, szczerym obliczu czterdzielatkę, który wie, czego chce i do czego dąży, człowieka — ideowca, bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłopskich...

Jego niezłomna wola, szybkość decyzji, powaga, ale jednocześnie rozbrajająca szczerść i prosta w podejściu do ludzi, zjednały mu szacunek i miłość wszystkich tych, którzy gdziekolwiek z nim się stykali i współpracowali. Taki był tow. Nowotko i takim go opisuje we wspomnieniu tow. Franciszek Jóźwiak-Witold.

Syn klasy robotniczej, Marcell Nowotko, od najmłodszych lat walczył o najcięższy sojusz proletariatu polskiego z proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina, o Polskę socjalistyczną. Rozpoczął swą działalność w szeregu SDKP i L, która toczyła bój o zwycięstwo rewolucji w Polsce. SDKP i L wierała zasadom solidarności międzynarodowej, mo-bilizowała polskich robotników do współdziałania z robotnikami Rosji przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Niepodległa Polska, która powstała w wyniku Rewolucji Październikowej, nie była jednak tą, o którą walczyła polska klasa robotnicza, o której marzył tow. Nowotko. Piłsudski, endecja i prawi-cowe kierownictwo PPS z Dąbskiego i Morawskiego na czele, uczynili z państwa polskiego narzędzie imperialistycznego wyzysku, wroga rewolucji społecznej, wroga pierwszego państwa robotników i chłopów — ZSR.

Przeciwko kapitalistycznym rzą-



dom w Polsce, przeciwko burżuazyjnemu ciemiężcy rozpoczyna walkę tow. Nowotko. Rozumie on od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu o jego wyzwolenie. To-tek już w 1918 roku, za przykładem rewolucjonistów rosyjskich, o-ganizuje w Ciechanowie, gdzie pracował w tamtejszej cukrowni, pierwszą radę delegatów robotniczych i chłopskich. Niezmordowanie demaskuje zaborczą politykę Piłsudskiego i polskiej burżuazji wobec Związku Radzieckiego. W okresie międzywojennym staje się jednym z najbardziej oświatnych działaczy Komunistycznej Partii Polski.

Mimo surowych represji, które spadają na tow. Nowotkę, mimo wydania na niego znacznego wyroku śmierci — nie przerywa swej pracy i zmuszony do ukrywania się, dalej organizuje polską klasę robotniczą do walki o swe prawa, do walki o zdobycie władzy. Pod zmienionym nazwiskiem i pseudonimem widziemy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej, Starachowicach, wśród robotników rolnych w Poznaniu. Tow. Nowotko wysyłany jest przez partię na najtrudniejsze posterunki, gdzie toczy się bój w interesie ludu polskiego. Zostaje instruktorem dla okręgów wiejskich, sekretarzem okręgów partyjnych we Lwowie, w Zagłębiu Dą-

browskim, w Łodzi, w Warszawie podmiejskiej.

Pawlak, Mokotów, więzienie plockie i w Koronowie stają się jego uniwersytetami. Wziewienie nie łamie jego ducha. Za każdym razem po opuszczeniu więzienia wraca do wyłączonej pracy rewolucyjnej. Sledzony przez policję polityczną zostaje następnie osadzony w więzieniu w Rawiczu. Tym razem na 12 lat.

Gdy w 1939 roku wybuchła wojna, rozbiła z innymi towarzyszami bramy więzienia i wychodzi na wolność, aby walczyć na śmierć i życie z faszyzmem niemieckim.

Wraz z innymi towarzyszami z KPP buduje Polską Partię Robotniczą. Buduje ją w oparciu o ideologię marksistowsko-leninowską, w oparciu o rewolucyjną tradycję polskiej klasy robotniczej, w oparciu o nauki i doświadczenia WKP(b).

Polscy faszyści, którzy współdziałając z hitlerowcami zaczęli zwalczać PPR, widząc w niej trzon przyszłej władzy ludowej — skierowali morderczą broń przeciwko temu, który stworzył nową kartę w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

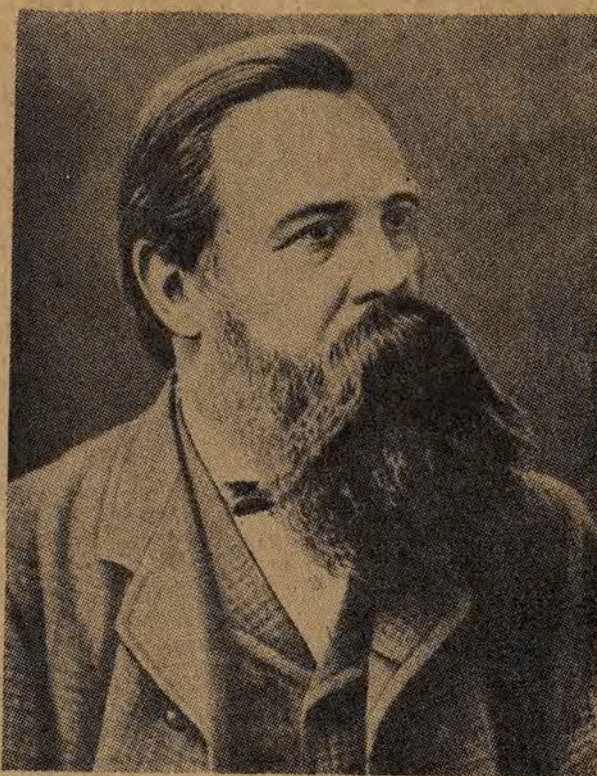
28 listopada 1942 roku skrytobójcza kula faszystowskiego prowokatora wyrwała z szeregu klasy robotniczej jej bohaterkę — syna. Tow. Nowotko zginął, ale żyje i zwyciężyła Klasa robotnicza, która realizuje jego ideały i marzenia. Towarzysze walki i pracy Marcelego Nowotki, wierni nauce Lenina-Stalina, kontynuują jego dzieło, prowadząc lud polski ku socjalizmowi.

W ostrej walce klasowej zwycięsko realizujemy pierwszy rok Planu 6-letniego. Likwidujemy resztki ustroju kapitalistycznego w mieście, a w sojuszu z chłopstwem ograniczamy i wyperamy elementy kulackie i toczymy walkę o socjalistyczną przebudowę wsi. „Zbijając wśród nas tradycję i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marcell Nowotko — pisze tow. Edward Ochab — stano-wi ważny źródło siły moralnej naszej partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu”.

B. Tronski.

S. Stepanowa

Wielki nauczyciel i wódz proletariatu (W 130 rocznicę urodzin Fryderyka Engelsa)



28 listopada 1950 r. mija 130 lat od dnia urodzin Fryderyka Engelsa — wielkiego nauczyciela proletariatu, plomienno rewolucjonisty, który całe swe wspaniałe życie poświęcił sprawie klasy robotniczej, sprawie wszystkich pracujących i uciskanych.

Współ z swym genialnym przyjaciелеm Karolem Markssem, Engels jest twórcą socjalizmu naukowego — marksizmu.

„Marksizm jest nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa, nauką o rewolucji uciskanych i wyzwiskiwanych mas, nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach, nauką o budownictwie społeczeństwa komunistycznego“.

Nieoceniona zasługa Marksa i Engelsa polega na tym, że dowiedli oni naukowo, iż zagoni kapitalizmu i triumf społeczeństwa komunistycznego są nieuniknione. Tym samym socjalizm z jałowych marzeń o lepszym jutrze ludzkości przekształcił się w naukę.

Marksi i Engelsi wskazali drogę do społeczeństwa komunistycznego poprzez rewolucję proletariacką i dyktaturę proletariatu. Nauka o dyktaturze proletariatu — to najistotniejsza część teorii marksistów.

MARKSI I ENGELSI UCZYLI, że proletariatu nie zdola odnieść zwycięstwa i zbudować nowego, bezklasowego społeczeństwa, jeśli nie utworzy ON WŁASNEJ ROBOTNICZEJ, KOMUNISTYCZNEJ PARTII.

Nauka Marksa i Engelsa, która stała się drogowskazem w walce proletariatu, rozwijała się i wzbogacała dzięki doświadczeniom tej walki. Nasza teoria — to nie dogmat, lecz wytyczne działania, mówili Marks i Engels.

Pierwsze miejsce w tych odkryciach naukowych — według słów samego Engelsa — przypada jego wielkiemu przyjacielowi: „Marks stał wyżej, widział dalej, ogarniał wzrokiem więcej i szybciej niż my pozostali razem wzięci“. Jednakże i wkład Engelsa w uzasadnienie i opracowanie socjalizmu naukowego jest olbrzymi.

Już przed spotkaniem z Marksem, „J. Stalin. Marksizm a zagadnienie językoznawstwa. Odpowiedź towarzyszom.“

Engels wystąpił jako rewolucjonista, jako nowator nauki. Podczas pobytu w Anglii, w tej kolebce wielkiego przemysłu kapitalistycznego Engels doszedł do wniosku, że przyczyną cierpień robotników jest prywatna własność środków produkcji. Engels dojrzał w proletariacie wielką siłę postępową, bojowniczą o rewolucję socjalistyczną. Myśl ta przeżyła się czerwona nić poprzez jego wspaniałe dzieło „Polożenie klasy robotniczej w Anglii“ (1845).

Kiedy w sierpniu 1844 r. Marks spotkał się z Engelsem w Paryżu, okazało się, że obaj samodzielnymi doszli do tych samych wniosków. Z tą chwilą rozpoczyna się ich wspólna twórcza współpraca. Wspólnie napisane prace „Święta Rodzina“ (1845) i „Ideologia niemiecka“ (1845—46) zawierają podstawy ich nowego, rewolucyjnego — materialistycznego światopoglądu.

Pierwszym dziełem, zawierającym ustrukturyzowany kompletny wykład socjalizmu naukowego, był „MANIFEST PARTII KOMUNISTYCZNEJ“ — pisał nad pięcioletni marksizm — „jak nazwał tę pracę Towarzysz Stalin.“

„W genialnie jasny i dobitny sposób — pisał Lenin — nakreślony został w tym dziele nowy światopogląd, konsekwentny materializm ogarniający również dziedzinę życia społecznego, dialektykę, jako najbardziej wszechstronną i głęboką naukę o rozwoju, teorie walki klasowej i światowej — historyczną, rewolucyjną rolę proletariatu — twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa.“

Ze względu na bogactwo i wielostronność ideowej treści marksizmu, dalsze rozwijanie tej nauki wymagało od jej twórców nie tylko współpracy, lecz i podziału pracy. Za najważniejszą sprawę uważał o tym Marks rozpracowanie swej nauki ekonomicznej. W szerokim kręgu zainteresowań naukowych Engels coraz więcej miejsca zaczęły zajmować zagadnienia filozofii i przyrody. Jego „Anty-Dühring“, „Dialektyka przyrody“, „Ludwik Feuerbach“ stanowią niezmiennie cenny wkład do skarbnicy marksizmu. Po śmierci Marksa, Engels ukończył

W zbiorze „Marks, Engels, marksizm“, Wyd. „Książka“ 1948.

swe główne zadanie opublikowaniem podstawowego dzieła Marksa „KAPITAŁ“. Za życia Marksa wydano jedynie pierwszy tom „Kapitału“ (1867) reszta pozostała w rękopisie. Engels przygotował do druku i wydał w 1885 r. drugi tom, a w 1894—III tom „Kapitału“. Engels — uczony nie da się oddzielić od Engelsa — rewolucjonisty. Podczas rewolucji niemieckiej 1848 — 1849 r. Engels współ z Marksem walczył o jednolitą niemiecką republikę demokratyczną. Walkę tę toczył on zarówno na łamach „Nowej Gazety Renuńskiej“, jak i z bronią w ręku w szeregach armii powstańczej.

Engels był plomienno obrońcą każdego narodu, walcząc go w obronie słusznej, postępowej sprawy. „Nie może być wolny naród uciskający inne narody“, — oto te słowa stały się podstawą poglądów Marksa i Engelsa w kwestii narodowej. Walcząc przeciw ujarzmieniu jednego narodu przez drugi, występując w obronie niezawisłości i niepodległości narodów, Marks i Engels demaskowali bezlitośnie zabórca politykę Anglii, Niemiec i innych mocarstw. Za silę zdolną położyć raz na zawsze kres, zarówno uciskowi narodowemu, jak gospodarczemu i politycznemu, Marks i Engels uważali proletariatu.

Marksi i Engels stawiali sobie za cel oświecenie proletariatu, zorganizowanie go, przygotowanie do odegrania historycznej roli grabarza kapitalizmu i twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa. Walczyli oni o partię proletariacką, która mogłaby poprowadzić klasę robotniczą do zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.

Działalność Marksa i Engelsa w Związku Komunistów (1847 — 1852), w I Międzynarodówce (1864 — 1872), ich udział w kierownictwie ruchu socjalistycznego w różnych krajach — to kolejne etapy walki o partię proletariacką.

Podobnie jak Marks, Engels zajmował nieprzejednaną stanowisko wobec elementów oportunistycznych, które przenikały do szeregu partii robotniczych i starały się sprowadzić je na drogę reformizmu. Autor „Anty-Dühring“ chłostał bezlitośnie przeciwników dyktatury proletariatu, zwolenników „po pokojowego wstąpienia w socjalizm“, jako śmiertelnych wrogów klasy robotniczej. Ta demaskująca krytyka Engelsa godziła cennie we współczesnych głosicieli „demokratycznego socjalizmu“, we wszelkiego rodzaju bewinów, schumacherów, saragatów i polacków, usiłujących pod maską „demokratycznego socjalizmu“ ocalić kapitalizm.

Jako kierownicy robotniczego ruchu rewolucyjnego, Marks i Engels zwracali szczególną uwagę na Rosję — kraj dojrzewającej rewolucji. Znajomość języka rosyjskiego pozwoliła Engelsowi i Marksowi gruntownie zapoznać się z ekonomiką Rosji, z rosyjską literaturą i myślą społeczną. Z radością i dumą powitał Engels pionierów marksizmu w Rosji — grupę „Wyzwolenie pracy“.

Engelsowi nie dane było dożyć rewolucji rosyjskiej, której oczekiwał z niecierpliwością, przewidując, że stanie się ona punktem zwrotnym w historii świata. Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina rosyjska klasa robotnicza po raz pierwszy w dziejach zrealizowała w praktyce naukę Marksa i Engelsa o światowo — historycznej roli proletariatu. Jako grabarza kapitalizmu i twórcy nowego, bezklasowego społeczeństwa. Zbudowanie socjalizmu w ZSRR — to triumf marksizmu — leninizmu. Pod genialnym kierownictwem Towarzysza Stalina, naród radziecki realizuje obecnie przejście do komunizmu, do ustroju, w którym panować będzie zasada: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego potrzeb“.

Związek Radziecki, jak gwiazda przewodnia, oświeca ludzkość dro-

gę do komunizmu. Wzorem Związku Radzieckiego przystąpiły do budowy socjalizmu kraje demokracji ludowej. Na drogę demokratycznego rozwoju wkroczyła Niemiecka Republika Demokratyczna. Wielkie historyczne zwycięstwo odniósł naród chiński. W krajach kolonialnych krzepnie ruch narodowo — wyzwolenny.

Z każdym dniem rośnie i umacnia się wielki obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, którego niezawodną oś jest potężne, młujące pokój mocarstwo socjalistyczne.

Stalinowski plan przeobrażenia przyrody zmienia oblicze ziemi

RZEKI SYBERII popłyną na południe



Przekrój połączenia rzeki Obi z Morzem Kaspijskim

Poprzez olbrzymie przestrzenie Syberii, pokryte tajgą — syberyjskim lasem i zamrażającymi mokradłami, kiedy rośnie karłowate drzewa — tundry — płyną dwie olbrzymie rzeki: Ob i Jenisej. Ob — piąta co do wielkości rzeka na świecie, Jenisej — siódma. Obie te rzeki zrzucają olbrzymie ilości wody do Oceanu Lodowatego Północnego, bez żadnej korzyści dla kraju i zamieszkujących go ludzi.

Na południowy zachód od dorzeczy Obi i Jeniseju rozciąga się natomiast Nizina Turańska — kraj pustyński, suchy, gorący, kraj, gdzie „woda znaczy tyle co złoto“. Kraj, w którym woda jest niezbędna.

Co mówią geolodzy

Czy zawsze tak wyglądał bieg wielkich rzek syberyjskich? Nie. W dawnych, bardzo dawnych czasach — geolodzy na zrywają to określenie trzeciorzędowym — obszar Syberii zajmowało Wielkie Morze Syberyjskie. Niewielka cieśnina łączyła je z Wielkim Morzem Śródziemnym, które wówczas znajdowało się na miejscu Azji Mniejszej, dzisiejszego Morza Kaspijskiego, Aralskiego i Śródziemnego.

Powierzchnia ziemi ulegała przekształcaniu. Z morza podnosiły się pod wpływem sił kształtujących ziemie od wewnątrz, no we ląd. Ustąpiło na północ Morze Syberyjskie. Z południa na północ popłynęły wielkie rzeki Ob i Jenisej. Ale z północy następował olbrzymi lodowiec. Po wstrzymaniu obieg wód rzecznych, spłynęły one, zawróciły ich bieg. Wielkie rzeki zmieniły kierunek. Płynęły teraz do morza Aralskiego, poprzez dawną cieśninę pomiędzy łańdami, cieśninę, która stała się wówczas raczej wąwozem. Wąwozem, zwanym Wrota Turańskimi.

W następnym okresie — geolodzy nazywają go czwartorzędowym — lodowce syberyjski rozciągały się na północ. Jedno cennie jakieś wstrząsy tektoniczne „zamknęły“ Wrota Turańskie. Dno wąwozu — dawniej cieśniny — podniosło się. Wody rzeczne musiały szukać sobie innej drogi. Znalazły ją poprzez uwołnione od lodowca przestrzenie syberyjskie, znalazły ją aż do brzoż Morza Kaspijskiego, do brzoż Oceanu Lodowatego.

Na miejscu dawnego Morza

WIES NA DRODZE DO SOGJALIZMU
PAŃSTWOWE OŚRODKI MASZYNOWE



Stalinowski plan przeobrażenia przyrody zmienia oblicze ziemi

RZEKI SYBERII popłyną na południe

Amerkańskie sejsmografy zanotowały potężny wstrząs — eksplozję atomową. To właśnie inżynierowie radzieccy przekreślili dzieło sił wulkanicznych — otworzyli wodzie Obi drogę do Morza Aralskiego, wykorzystując pierwszą raz energię atomową dla pokojowego budownictwa. Wrota Turańskie zostały ponownie otwarte, tym razem przez człowieka.

Inżynierowie obliczyli jednak, że wód rzeki Obi nie wystarczy dla nawodnienia. Postanowili więc zbudować tamę, podobną jak na Obi, na drugiej wielkiej rzece syberyjskiej — Jeniseju. Podniesienie jego wód pozwoli skierować je poprzez dopływ Jeniseju rzekę Wielką Kas i dopływ Obi — rzekę Ket do łożyska Obi i dalej, w kierunku Morza Aralskiego.

TO GIGANTYCZNE DZIEŁO ODWRÓCENIA BIEGU DWÓCH POTĘŻNYCH RZEK POZWOLI NA NAWODNIENIE OBSZARU 30 MILIONÓW HEKTARÓW, OBSZARU RÓWNOGO POWIERZCHNI FRANCJI.

Ale wszędzie tam gdzie inżynier — hydrolog stawia tamę na rzekach, zjawia się natychmiast inżynier — energetyk, aby wykorzystać spadek wód dla czerpania energii elektrycznej. A więc i tam gdzie przy wsi Bielogoriewo powstanie tama na Obi, i na tamie spietrzającej wody Jeniseju, i na drodze wód rzek syberyjskich do depresji Morza Kaspijskiego powstają olbrzymie hydroelektrownie. Dają one 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej.

Trzecia korzyść z podniesienia wód rzek syberyjskich i budowy kanałów — to ich uszluszenie. Statki morskie, żeglujące po Morzu Kaspijskim będą mogły docieść aż do Morza Karskiego na północy. Olbrzymie bogactwa Syberii popłyną na zachód, fal rzecznych na zachód. Z powrotem statki zawiozą tam produkcję przemysłowych okręgów europejskiej i środkowo-azjatyckiej części ZSRR.

„Gorące, suche wiatry, tak bardzo szkodliwe dla rolnictwa obszarów nadwołżańskich i donskich, powstają w Nizie Aralsko — Kaspijskiej — mówi inżynier Dawydow. — Jeśli ten nie będzie dostatecznie nawodniony, podniesienie się oczywiście stopień wilgotności powietrza i przestaną wiać te wszystkie spalające wiatry. Po za tym podniesienie się poziom wodny rzek Azji Środkowej, Kazachstanu i Uralu tak, że mogą być one lepiej wykorzystane. Dodać do tego należy ogromne rezerwy hydroenergii i znaczenie ich dla pobliskich ośrodków przemysłowych.“

Po prostu bajka — powiedział rozentuzjuszowany słuchacz referatu Dawydowa dwa lata temu.

Ale dziś już wielka część owej „bajki“, tego genialnego projektu, stanowiącego fragment wielkiego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, jest w stadium realizacji. Brama Turańska jest otwarta, na Woidzie buduje się potężne tamy, o których mówił już dziś cały świat. Kanał Turański, który skieruje wody Amu — Darli do Morza Kaspijskiego go jest w budowie. Na drodze „suchowiejów“ rośnie już 2 miliony hektarów lasów w pasach ochronnych.

Nas stworzył los, by bajkę przekuć w czyn... — śpiewają lotnicy radzieccy. Słowa te z dumą może dziś powtarzać całe radzieckie społeczeństwo, któremu w udziale przypadło wykonać tak olbrzymie dzieła, dorównać tym potęgą, które przez tysiąclecia kształtowały powierzchnię naszej planety.

J. D.

Festiwal Filmów Radzieckich

„W piaskach Środkowej Azji“

Pustynia: sfaldowane, wiatrami pomarszczone ławice piasku, gdzie niedługo wyrastające z nich samotne rachityczne krzewy — martwy, zastygły w bezruchu krajobraz. Ale to martwość tylko pozorna. Gdy słońce przestaje prażyć powierzchnię piasków, z nor swych wypełzają tajemniczy ich mieszkańcy. Pustynia ożywa.

To właśnie utajone, ukryte przed okiem ludzkim życie pustyni podpa trzy i utrwalił w filmie „W piaskach Środkowej Azji“ znakomity radziecki popularyzator nauk przyrodniczych, laureat Nagrody Stalinowskiej, Aleksander Zguridi.

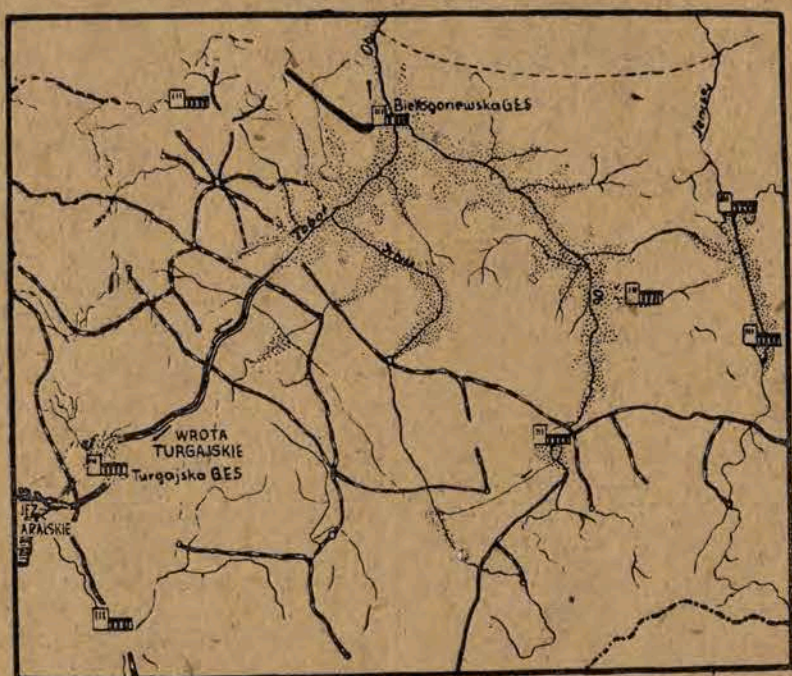
Na ekranie widzimy mozołną pracę żuków, tocących do swych nor zdobyci i czyszczyć na te zdobycze rabusiów — skarabeuszów. Wąż boa rzuca się i dusi w śmiertelnym uścisku bezbronne wrobie niego, rośli żółte stworzonko, zwane skoczkiem pustyni. Dusiciel spotyka się z koleją z równorzędnym przeciwnikiem, pustynnym krokodylem. Z na stanieniem nocy wyruszają na łowy skorpiony, jaszczurki drapieżne

ptaki. Wdzięczna gazella ginie w szponach szkrzydlatego drapieżnika. Bezlitosna walka o życie wypełnia pustynię.

Film realizowany był wśród ptas ków pustyni Kara — Kum. Zdjęcia odtwarzają z naukową ścisłością życie zamieszkałych na niej zwierząt. Nic nie zostało tu zainscenizowane, wszystko stanowi wierny obraz życia.

Z tej okrutnej rzeczywistości przenosi nas film do ujęcia życiodajnej rzeki. Na ekranie ukazują się śniegiem pokryte górskie szczyty — źródło wody, która te surowe pustynie nie obszary zdolna jest przemienić w kwitnące sady. Obraz kwiatami pokrytych jabłoni kończy optymistycznym akcentem ten jedyny w swoim rodzaju, niezwykle interesujący film.

Film nakręcony został w 1942 r. — w drugim roku wielkiej wojny w obronie ojczyzny. Nacelowany jest tak właściwie ludzmi radzieckimi pasją odkrywczą i niezmądną wolą wykorzystania tych odkryć dla dobra i szczęścia ludzkości.



Mapa Kanału łączącego dorzecze rzeki Obi i Jeniseju z Morzem Aralskim

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELFONY

289 — I Sekretarz KM PZPR
415 — II „ „ „ „
415 — Sekretariat „ „ „ „
185 — Wydział Organizacyjny
116 — „ „ „ „
222 — „ „ „ „
180 — „ „ „ „

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polsce“
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino „Polonia“ wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Orzeł Kaukazu“ (I seria). Godziny rozpoczęcia seansów: 17,30, 19,30.

Kino „Robotnik“ wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Orzeł Kaukazu“ (II seria). Godziny rozpoczęcia seansów: 18, 20.

Ze względu na trwanie festiwalu filmów radzieckich, w Mieście Pabianic zmiana filmów odbywa się co dwa dni.

Redakcja „Głosu Pabianic“ mieści się przy ul. Armii Czerwonej 19 — obok PPK „Ruch“. Telefon redakcji Nr 315. Przyjmowanie interesantów odbywa się od godz. 15 do 17.

Sprawami administracji i kółportu zajmują się rozdzielnia PPK „Ruch“ ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Dlaczego Radiowęzeł w Pabianicach nie uruchamia głośników w Szkole Ogólnokształcącej im. Śniadeckiego?

W dniach od 1 do 7 października br. trwało „Tydzień Społeczne go Komitetu Radjofonizacji Kraju“. W tym czasie została radiofonizowana Jednostka Ogólnokształcąca Szkoła im. Śniadeckiego w Pabianicach. W szkole zainstalowano aparat radiowy oraz szereg głośników we wszystkich salach wykładowych.

Jednakże jedynie na instalacji się skończyło. Wszystkie bowiem głośniki bez względu na ich rozmieszczenie, nie zostały uruchomione, gdyż nie włączono ich do radiowęzła. A młodzież szczerze słuchała pogadanek i

Załoga oddziału Nr 10 w czołówce Pabianickich ZPB

W ZPB w Pabianicach, na oddziale Nr 10, plany produkcyjne były na ogół wykonywane, jednakże — jak stwierdzono — nie wszystkie możliwości uzyskania lepszych wyników zarówno ilościowych, jak i jakościowych były wykorzystywane. Ze zmianą kierownictwa oddziału wyniki poprawiły się. Pokazały to miesiące: sierpień, w którym plan ilościowy został wykonany w 106,1 proc., wrzesień, w którym plan wykonano w 103,6 proc. oraz październik — w 105,9 proc. Uwidoczniła się również znaczna poprawa na odcinku wykonywania planów jakościowych. I tak: we wrześniu na planowane 73,1 proc. wykonano 79 procent, w październiku na planowane 73 procent — wykonano 79,8 proc.

W ostatnich miesiącach uwidoczniła się stała spadek braków w porównaniu z pierwszym półroczem, bo jeśli w kwietniu oddział miał 11,3 proc. braków, to w lipcu — 5,9 proc., w sierpniu — 4,2 proc., we wrześniu — 2,8 proc. w październiku już tylko 1,5 proc. Osiągnięto duży sukces na odcinku wykonania baz akordowych, np.: średnia z miesięcy maja i czerwca wynosiła 88,5 proc., a w miesiącach wrześniu i październiku — 101,2 proc., dalszą poprawę notuje się w listopadzie.

Powstało pytanie, co wpłynęło na tak wybitną poprawę? Otóż w pierwszym rzędzie przyczynili się do tego instruktorzy, którzy systematycznie pouczają słabszych tkaczy. Instruktorami są znani na oddziale przodownicy pracy, jak ob. Pintera, pracujący na 4 krosnach i wyrabiający 120 procent bazy przy 93 proc. ekstry i primy, ob. Stanisław Krajewski, wyrabiający 116 proc. bazy przy 81 proc. ekstry i primy (bez braków). Dobry przykład dają słabszym tkaczom przodownicy pracy, a mianowicie: ob. Franciszek Trzydel, wyrabiający 114 proc. bazy przy 96 procentach ekstry i primy, ob. Władysław Skrzydłowski, wykonujący 123 procent bazy przy 83 proc. primy i ekstry, ob. Weronika Kraj i ob. Anna Barocha, wykonujące po 114 procent bazy oraz 81 procent primy i ekstry. Wśród młodzieży w wyróżnienie zasługuje ob. Zofia Soj, wykonująca 110 procent bazy oraz

Helena Ciula, wykonująca swą bazę w 109 procentach.

Podniesienie jakości tkanin zawdzięcza się w dużej mierze zaprowadzeniu kontroli tkanin na krosnach. Zadaniem kontrolera jest systematyczne sprawdzanie czy w tkaninach na krosnie nie ma błędów w postaci podwójnych nici w licach, błędnego wprowadzenia, poczekanych brzegów itd. Zauważone błędy są natychmiast usuwane a tkacz odpowiednio pouczony. Poważne osiągnięcia ma oddział na odcinku remontów zarówno zapobiegawczych, jak i kapitalnych. Wymienia się wady, tryby, tarcze wyskokowe, na miejsce zużytych i starych maszynek zakłada się nowe (stare — wyremontowane nowymi częściami). Zaznaczyć należy, że remonty przeprowadzane są sprawnie bez dłuższych postojów krosien, co jest zasługą ślusarza ob. Franciszka Rudzkiego.

Dla sprawniejszego przeprowadzenia remontów, staraniem kierownictwa, rady zakładowej i Partii urządzono na oddziale podreprezentację warsztat ślusarski, co wybitnie wpłynęło na przyspieszenie remontów oraz zmniejszenie godzin postojowych (na planowane 6 pro

cent wykorzystuje się zaledwie 3,8 proc.).

Częste odprawy z majstrami i podmajstrami oraz narady wytwórcze z załogą wpływają dodatkowo na szybkie pokonywanie trudności w procesie produkcyjnym.

Dużą pomocą w pracy kierownictwa jest oddziałowa rada zakładowa oraz organizacja partyjna. Na wspólnych naradach wysuwane są projekty udogodnień w pracy. Ostatnio sprowadzono dwa wózki do towaru i obecnie tkacze wyciągając szutkę tkaniny będą ją układali na wózki, a nie, jak dawniej, na posadzkę. Urządzono tak, że tkaninę z niektórych krosien będzie się wyjmowało razem z wałkami, co zmniejszy postój krosna. W tym celu zamówiono wałki wymienne do towaru.

Bolączką oddziału Nr 10 jest brak szaf na ubrania. W związku z nadchodzącą zimą należałoby dobudować okap na skrzynię, aby wszystkie umieścić pod dachem.

Na te osiągnięcia oddziału uwidoczniła się niedostateczna jeszcze doszkalanie słabszych tkaczy nie wykonujących baz. Przykład ob. Pintera i Krajewskiego powinien być bodźcem dla innych przodowników pracy, którzy winni zająć się nauką słabszych tkaczy. Dru-

Pabianickie Zakłady Przemysłu Wełnianego wykonały przed terminem roczny plan produkcji

Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego podjęła szereg cennych zobowiązań produkcyjnych ku czci Kongresu Po. koju. Między innymi zobowiązano się plan roczny wykonać na dzień 25 listopada br.

Zobowiązanie to zostało dotrzymane, tkalnica wykonała roczny plan na 10 dni przed terminem, zaś wykończalnia roczny plan produkcji wykonała dnia 23 listopada tj. na dwa dni przed terminem.

Do końca roku bieżącego załoga PZPW przystąpiła do państwa dodatkowo 150 tys. mtr. tkanin gotowych. Przy realizowaniu tych zobowiązań wysunęli się poważnie na czoło tow. Adamczyk, który wykonuje 110 proc. normy oraz ob. Widawski, Uznański, Wierzbowski, Hyżyński i wielu innych.

Załoga PZPW zrealizowała również zobowiązania podjęte dla ucz

czenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Należy do nich otwarcie fabrycznego ambulatorium, które zostało wyposażone w odpowiedni sprzęt lekarski, zaangażowano także stałego lekarza fabrycznego. Ambulatorium odda no do użytku w dniu 25 października br.

Henryk Wójcik

Narodowy Spis Powszechny odbędzie się już za kilka dni Co to jest formularz „B“?

Zadaniem Narodowego Spisu Powszechnego jest nie tylko ustalenie danych, dotyczących liczby ludności i jej struktury zawodowej. W dniu 3 grudnia przeprowadzony będzie również spis nieruchomości oraz gospodarstw rolnych, leśnych i hodowlanych.

Spis każdej zamieszkałej nieruchomości sporządzony będzie na formu-

larzu, oznaczonym literą „B“. Dla każdej, zamieszkałej choćby przez jedną osobę nieruchomości, obwodowy komisarz spisowy wypełnia jeden formularz „B“, składający się z trzech części.

Część pierwsza arkusza zawiera opis nieruchomości. Tutaj wpisuje się nazwisko i imię właściciela lub użytkownika oraz odpowiedzi na pytania, czy nieruchomość posiada instalację wodociagową, kanalizacyjną, elektryczną, gazową lub centralne go ogrzewanie.

Uzyskane w ten sposób dane statystyczne mają olbrzymie znaczenie dla naczelnych władz gospodarczych, umożliwiają w przyszłości właściwe zaplanowanie produkcji wszelkiego rodzaju urządzeń instalacyjnych dla domów mieszkalnych.

Część druga zawiera spis zamieszkałych budynków, znajdujących się na terenie opisywanej nieruchomości. Znajdują się tutaj pytania, dotyczące wielkości budynku, jego wieku, ilości izb i osób je zamieszkujących. Wszystkich informacji, dotyczących tej części spisu, udzielać będą obwodowym komisarzom spisowym właściciele lub administratorzy domów.

W części trzeciej arkusza „B“ znajdują się dane, dotyczące poszczególnych zamieszkałych lokali, a więc imię i nazwisko osoby zajmującej mieszkanie oraz współlokatorów, ogólna ilość izb i osób je zamieszkujących.

Spółdzielnia PSS „Społem“ w Pabianicach otwiera poradnię krawiecką

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem“ w Pabianicach, dążąc do usprawnienia zaopatrzenia swych członków — konsumentów w artykuły codziennego użytku, otwiera nowe sklepy spożywcze i branżowe w dzielnicach robotniczych i na przedmieściach.

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona Poradnia Krawiecka, w której pierwszeństwo korzystać z jej usług będą mieli członkowie spółdzielni. Poradnia ta zostanie uruchomiona w pierwszej połowie grudnia br. przy ul. Armii Czerwonej i będzie miała za zadanie udzielanie przez fachowców rad przy szyciu garderoby, odzieży, bielizny itp. oraz przeró bek.

Żywa Partia

Dzisiaj, tj. w dniu 28 bm. o godzinie 17, w świetlicy KM PZPR przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się seminarium dla sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Obecność wszystkich towarzyszy-sekretarzy obowiązkowa.

Komunikat

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach zawiadamia, że dzieci nie szczepione przeciw błonicy w tym roku, lub szczepione częściowo, winny być przez rodziców przyprowadzone, celem dokonania zabiegu w dn. 29 i 30 listopada br. Plac Obrońców Stalingradu Nr 6 w godzinach od 15 do 17.

Zaznacza się, że oporni rodzice, którzy nie poddadzą dzieci szczepieniom, zostaną ukarani w drodze administracyjnej.

Impreza artystyczna Zarządu Miejskiego TPR

Ubiegłej niedzieli w pięknie udekorowanej świetlicy PZPB przy ul. Traugutta 4 odbyła się impreza artystyczna, związana z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Sala świetlicy wypełniona jest do ostatniego miejsca. Robotnicy, robotnice, młodzież ZMP-owska i szkolna przybyli licznie, aby usłyszeć coś nowego o przodującej roli Związku Radzieckiego, o jego osiągnięciach i zdobyczkach kulturalnych i gospodarczych.

Referat pt. „O działalności TPR“ wygłosił przewodniczący Zarządu Miejskiego w Pabianicach, ob. Rusak.

Ob. Rusak stwierdził: „Wszystkie organizacje masowe na terenie Pabianic winny postawić sobie za zadanie zwerbowanie jak największej liczby członków do kół TPR. Przyczyni się to do zrealizowania uchwały III Zjazdu Krajowego TPR, która głosi, że w każdej gromadzie — jeśli jeszcze nie istnieje — winno powstać Koło TPR“.

W części artystycznej wystąpił zespół artystyczny „Artosu“ z Łodzi, który wykonał szereg pieśni i recytacji wierszy autorów radzieckich. Zostały one przyjęte przez licznie przybyłych mieszkańców Pabianic zresztą oklaskami.

Wystawa spółdzielczych gazetek ściennych

Przed kilku dniami została w gmachu ORZZ w Łodzi otwarta wystawa gazetki ściennych, redagowanych przez pracowników spółdzielni pracy, podległych Związkowi Branżowemu Usług Różnych. Wystawę obślały gazetkami kółskie spółdzielni pracy oraz spółdzielnie z terenu województwa łódzkiego.

Wydane z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej gazetki odznaczają się dużą po-

mysłowością, umiejętnym odzwierciedleniem życia i osiągnięć danej placówki oraz estetyczną szatą graficzną. Zaliczyć do nich zwłaszcza należy gazetki ściennie „Głos Osnowy“, Związku Branżowego Usług Różnych, „Budowlanka“ i „Główniankę“.

Wystawa jest licznie zwiedzana przez pracowników spółdzielni pracy z terenu Łodzi i województwa.

Jel.

Władysław Rymkiewicz

30)

Ziemia wyzwolona

Powieść

— A no, tak! Chłopi powiadają, że Partia pomogła zrobić porządek.

Kogo wybierzesz na wójta?

— Chyba Banasia.

— Który to?

— Ten, wiecie, z fajką.

— Wiem, małorolny.

Janik i Bronka, wsparci o poręcz na pomoście, przysłuchiwali się rozmowie, która toczyła się pod wodzą. W miarę, jak rozmawiający oddalali się, głosy ich zacierali się i rozpadały w przestrzeni nad polami.

— Raili ci mnie na żonę! — zachichotała Bronka.

— A raili! — odparł Janik gburowato. — Aleś ty nie dla mnie. Ojciec cię pewnie przeznaczą na żonę dla gospodarskiego syna. Ile ty masz lat?

— Na Gromniczną skończyłam dwudziestą.

— No widzisz, toś już pełnoletnia. Ale ty własnej woli nie masz tylko we wszystkim oglądasz się na ojca.

Nagle objawiając ją ramieniem przez plecy spytał:

— A co, Bronka, chciałaś mnie?

— Niby jak?

— Mówię przecie, czy chciałaś mnie za męża?

Wzruszyła głowę. Wyczytał z jej twarzy oddanie i smutek.

— Toś sam mówisz, że bez woli ojca nic z tego nie będzie.

XIII

W marcu ludzie we wsi zaczęli gadać o spodziewanym przyjeździe nowych osadników. Ci nowi mieli być zakwaterowani w większych gospodarstwach i niewykorzystanych dostatecznie zabudowaniach pofolwarczych. Co za tym idzie, nowi osadnicy mieli otrzymać działki ziemi na gruntach chłopów wielkorolnych. Takie zarządzenie przyszło ponoć ze Starostwa do Gminy.

Samoliński nie dawał temu wiary.

— Bajdurza ludzi i tyle! Głupi, kto słucha.

Pogłoski jednak okazały się prawdziwe. Pewnego dnia we wsi jak grom runęła wieść, że komisja spisuje budynki i pomieszczenia w większych gospodarstwach. W parę godzin później Bronka, zdyszana, wbiegła do stajni, gdzie ojciec opatrywał klacz ze skaleczoną nogą.

— Tato, już są u Poncyliuszów!

Samoliński dokończył opatrunku i ciężkim krokiem udał się przez podwórze do bramy. Wyboista droga do waju oddzielała jego grunty od gospodarstwa Poncyliusza. Tyłem do drogi była budowana stajnia i obora sąsiada. Pod wysokim murem leżała tam zawsze smuga cienia i od poczerwiałych cegieł zalaływało pleśnią i wilgocią.

Samoliński czekał na drodze przed wrotami jak żołnierz na warcie. Nie czekał długo. W obcej u Poncyliusza ukazało się trzech chłopów: sołtys Frela z pękata, niedomkniętą tecką, z której wylazły papiery, Stelmaszczuk, mizerny czeladźnia, małorolny z Baga, i były wójt, grubas Kurek; ten nie nadszedł i kroczył ostatni, kołyszając się brzuchatym tułowiem na krótkich nogach jak kaczką.

— Cześć, obywał! Przyszedłszy do was z komisją — oznajmił Frela — spisować pomieszczenia dla osadników.

— A jakim to prawem? — zapytał Samoliński nasrożony.

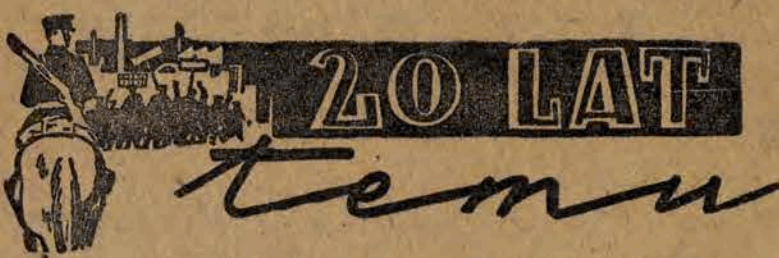
— Przyszło rozporządzenie ze Starostwa, bedziem dokwaterowywać osiedleńców do większych gospodarstw.

— Bedziecie dokwaterowywać?... Osiedleńców?

(dalszy ciąg nastąpi)

Ogłoszenia drobne

ZGINAŁ pies rasy bernardyn, czarny. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do ob. Wielogórskiego Józefa, Pabianice, Karolewska 53.



Co pisała prasa łódzka w dniu 28 listopada 1930 r.

HOOVERVILLE — MIASTO BEZROBOTNYCH

Gazety donoszą, że w pobliżu Chicago powstaje nowe oryginalne miasto, zamieszkałe wyłącznie przez bezrobotnych.

Tysiące bezdomnych i bezrobotnych obywateli USA ściga tutaj ze wsząd, aby z gruzu i gliny budować nędzne lepianki. Nowe osiedle przeważnie lepianki Hooverville — czyli miasto Hoovera (od nazwiska ówczesnego prezydenta USA). „Burmistrz” Hooverville wybrał został wieloletni bezrobotny górnik Mike Donovan.

WŚCIEKŁY PIES W KLASIE SZKOLNEJ

W czasie lekcji w szkole powszechnej w Koszowie do klasy wpadł wściekły pies, który pokąsał prawie wszystkich dzieci.

Na ratunek pokasany przybyły karetka pogotowia z Sosnowca, Czestochowa i Biedzina. W okolicznych aptekach zabrakło szczepionki. Zginęli kilkunastu dzieci zagraża śmierć.

KATASTROFALNA SYTUACJA W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM

„Kurier Łódzki” donosi, że w fabryce Eiserta przy ul. Wólczańskiej nastąpiła nowa, poważna redukcja robotników. Firma Bennich zamyka całkowicie fabrykę. Hirsberg przeprowadził ponowną redukcję robotników. Scheibler i Grohman oraz Geyer pracują na 2 do 3 dni w tygodniu. Sytuacja w przemyśle włókienniczym jest krytyczna — mówi się o dalszym zamykaniu fabryk.

UPADŁOŚĆ KINOTEATRU „CASINO”

Jeden z najlepszych kinematografów łódzkich — „Casino” — ogłosił niewypłacalność na skutek braku widzów. Właściciele „Casina” oddają pod dozór policji.

Z NEDZDY

17-letnia Anna Kramczykówna, zredukowana służąca, targnęła się na życie, wypijając znaczną ilość nieznanej trucizny.

Na przystanku tramwajowym na Bałuckim Rynku padła z głodu i oślabienia 36-letnia Anna Kosińska, mieszkanka Ozorkowa.

Kosińska przybyła do Łodzi w poszukiwaniu zarobku.

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy — 28-letni Franciszek Guzenda, zamieszkały przy ul. Okrzei 39 — wypił w celach samobójczych większą dawkę jodiny. Odwieziono go do szpitala w Radogoszczu.

24-letnia tkaczka — Janina Partyka, zatrudniona w fabryce I. K. Poznańskiego, popełniła samobójstwo, skacząc z wysokości 4 piętra na bruk. Wypadek wywołał w fabryce wstrząsające wrażenie.

18-letni Alfons Gamoń, uczeń rzemieślniczy, popełnił samobójstwo rzucając się pod pędzący pociąg na Chojnach.

CIASOPISMA RADZIECKIE

zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczącego zakładowego kółka TPPR lub bezpośrednio w rozdzielniach PPK „Ruch”. Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

TEATRY I KINA

„NOWY” — nieczynny.
IM. JARACZA — godz. 19 „Wieża Trzech Króli”.
„POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Obey cień”, K. Simonowa.
„OSA” — godz. 19.30 „Złote niedole”.
„ARLEKIN” — godz. 17 „Sambo i lew”.
„PINOKIO” — godz. 17 „Pan Tom buduje dom”.
„LUTNIA” — godz. 19.15 „Swoobodny wiater”.

ADRIA — „Aleksander Puszkina”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
BAJKA — „Admirał Nachimow”, godz. 18, 20.
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska”, II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj i Zagran. Nr 45-50”, P.K. Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy”, „Świat młodych” Nr 6-50, „Nauka i technika” Nr 1-49, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — nieczynny z powodu remontu.
MUZA — „Upadek Berlina” I seria, godz. 18, 20.
POLONIA — „Śmiali ludzie”, godz. 17, 19, 21.
PRZEDWIOSNIE — „Bitwa stalingradzka” II seria, godz. 18, 20.
REKORD — „Konstanty Zasłanow”, godz. 18, 20.
ROBOTNIK — „Upadek Berlina” I seria, godz. 18, 20.
ROMA — „Spotkanie nad Łabą”, godz. 18, 20.
STYLOWY — „Maskarada”, godz. 18, 20.
SWIT — „Bitwa Stalingradzka”, I seria, godz. 18, 20.
TATRY (dla młod.) — „Aleksander Puszkina”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WISLA — „Śmiali ludzie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — „Śmiali ludzie”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Góra dziewczęta”, godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 28. listopada br. 11.50 „Głos młodych”, 12.04 Dziennik, 12.15 Czapkowski, 12.45 Aktuałności łódzkie, 17.00 Dziennik, 17.45 Aud. szkolna dla klas I i II, 18.10 Pog. dla kursów partyjnych i stopnia, 18.30 Aud. szkolna dla klas licealnych, 18.50 Koncert, 19.15 Aud. dla świetlic dziecięcych, 19.50 Beethov — Sonata As-dur, op. 26, 19.15

Przegląd prasy literackiej, 19.20 „Co warto przeczytać”, 19.30 Muzyka baletowa P. Czajkowskiego, 19.45 Aktuałności łódzkie, 17.00 Dziennik, 17.45 „Marceli Nowotko” — pog., 18.00 Muzyka, 18.10 Aud. dla świetlic, 18.30 „Człowiek, który wychował szczęśliwych ludzi”, 18.40 Pieśni małe i wielkie, 19.00 „Wszystkie Radiowa”, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Komunikat meteorologiczny, 22.02 „Dziś” — nowela dźwiękowa, 22.27 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłoszenie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg czasu warszawskiego):

Od 11.15 do 11.29 na falach: 25,06 m., 30,8 m., 31,12 m.
Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedzielę — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30,74 m.
Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30,74 m., 25,6 m.
Od godz. 19.30 do godz. 19.59 na falach: 41,52 m., 106,8 m., 25,6 m.
Od godz. 21.00 do godz. 21.29 na falach: 49,67 m., 106,8 m., 25,6 m.
Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorek, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 106,8 m., 48,78 m. i 49,92 m.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	216-26
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazet i tygodników	216-42
Dział kultury i sportowy	224-21
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21
Redakcja nocna	172-31
Koleportat	
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22	
Administracja	250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 74, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, al. Zwirki 11, tel. 206-42	
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr VII-8033	

Światowy rekord zbioru kukurydzy padł w kolchozie Kluczarki pod Mohylowem

Teresa Gabowda jest kolchoźnicą we wsi Kluczarki, w okręgu mukaczewskim (Zakarpacie). Już w pierwszym roku pracy w kolchozie ustanowiła światowy rekord zbioru kukurydzy.

Trudne i beznadziejnie szare było życie Gabowdy przed ustanowieniem wsi radzieckiej na Zakarpaciu. Dopiero po przyłączeniu tych terenów do ZSRR mogła ona w pełni rozwinąć swe uzdolnienia i talent organizacyjny.

Pewnego dnia przewodniczący kolchozu zaproponował Gabowdzie objęcie kierownictwa ogrodu, zajmującym się uprawą kukurydzy. Z początku odmówiła: — „Mam przecież rodzinę, dzieci” — tłumaczyła się.

Potem jednak zrozumiała, że nie ma racji, że ma do spłacenia dług wobec państwa: młodsze dzieci uczą się w szkole średniej, starsza córka wstąpiła do liceum pedagogicznego. Władza radziecka zatroszczyła się o jej dzieci, dała im możność kształcenia się.

Toteż, gdy następnego dnia przewodniczący kolchozu znowu zagadnął Gabowdę: — „No, jak tam Teresa, namyśliłaś się?” — odpowiedziała: „Tak, zgadzam się na waszą propozycję”.

Na zebraniu w Mukaczewie Gabowda po raz pierwszy zobaczyła i usłyszała Penczewa. Oświadczył on, że jego ognio, współpracownicę z ogniem Marka Oziernego, zobowiązuje się zbierać z 2-hektarowej działki po 220 cetrarów kukurydzy z ha, a z 8-hektarowej — po 130 cetrarów i wezwał zebranych do współzawodnictwa.

Niekiedy wydawało się, że Penczew żartuje — ktoś bowiem zdołał wyhodować tak wielki płon bez długich lat prób i doświadczeń. Ale oto na trybunę wchodził Gabowda; po raz pierwszy w życiu występuje przed wielkim audytorium, nie jest jednak wcale zmieszana.

— „Naradziłem się w naszym ognio” — rozpoczęła rzeczowo. — „Dla każdego mielibyśmy zbierać mniej, niż Ozierny czy Penczew? Zobowiązujemy się zbierać z 2-hektarowej działki po 230 cetrarów kukurydzy z ha, a z 8 ha — po 130. Wzywamy ognio Penczewa do współzawodnictwa”.

Zebrani, odpowiedzieli gorącymi oklaskami na przemówienie Teresy, zabrzmieli one, jako aproba jej śmiałych zamiarów.

Traktor wyorywał skiby na głębokość 72 cm. Teresa bacznie śledziła, by przypadkiem traktorzysta nie orął płycej. Tak głęboko nigdy tu jeszcze nie orano, ale też i ziemia miała rodzić tak bogato, jak nigdy przed tym. Wraz z głębokością przetrącała wszelkie stare nawyki. Krócej śladami nowatorów, ognio Gabowdy przez stosowanie najnowszych metod agrotechniki, likwidowało przestarzałe, z dawien dawna przyjęte zwyczaje.

O pracy ognia poczęto pisać w gazetach; interesowało się nim całe Zakarpacie. Członkowie ognia zdawali sobie sprawę z wagi powziętego zobowiązania.

Zasiano gatunkowe ziarno systemem gniazdowym, w ten sposób, by — po przerwanu — lodygi roślin znajdowały się w odległości 65 cm.

8 ha obsiano 15 kwietnia, zaś 2 ha w 10 dni później. Kwiaty męskie kukurydzy (wielkie) zakwitają nieco wcześniej, niż żeńskie (kolby); częściej pyłku osypuje się wcześniej, niż potrzeba, wobec czego kolby nie zostają w pełni zapyłone.

Jeżeli jednak część kukurydzy zasieje się później, to zakwitające na drugiej drodze wielkie dadzą wystarczającą ilość pyłku dla zapylenia wszystkich kolb pierwszej dziesiątki.

Gdy pojawiły się pierwsze kielki, ognio zajęło się nimi troskliwie. Zastosowano dwukrotne przerywanie i trzykrotne zasilanie nawozem sztucznym i naturalnym. Z chwilą, gdy wielkie dojrzwały, przystąpiono do sztucznego zapyłania kolb, co zdecydowało o wielkim sukcesie. Pyłek zebrany z kwiatów męskich przenoszono na kwiaty żeńskie przy pomocy puszystej rękawicy. W ten sposób dopłynęło każdy słupek kwiatu żeńskiego. Po trzech dniach operacji tej dokonano powtórnie.

Płon zapowiadał się wspaniale. Ale, gdy zdawało się, że sukces jest już pewny, przyszedł nieoczekiwany niesześć: zerwała się gwałtowna burza i położyła pokotem pole kukurydzy. Jakkolwiek straty były dotkliwe, nie wszystko przepadło: znaczna część lodyg udało się natychmiast podnieść. Po kilku dniach przyszły ciepły i obfity deszcz, który uratował zasiewy.

Rozpoczęto zbiory. Gdy zważono ziarno z pierwszych dwóch hektarów, okazało się, że dają one po 231 cetrarów z ha.

„Nie wiadomo jeszcze, ile zebrali Ozierny i Penczew” — powiedziała Gabowda — „poczekajmy”.

Wkrótce okazało się, że Penczew zebrął 225 cetrarów z ha, a Ozierny 223. Oba przekroczyli wprawdzie swoje zobowiązania, ale wszędzie kow i światowy rekord zbioru kukurydzy ustaliła Teresa Gabowda.

SPORT

Reorganizacja sportu związkowego

Zawodnicy łódzkiego Związku Przemysłowców przechodzą do Ogniwa

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ w porozumieniu z GKFF w trosce o jak najbardziej realne ustawienie branzowych zawodowców w zrzeszeniach sportowych, oraz mając na względzie wzmocnienie organizacyjnego sportu związkowego — postanowił w dniu 26 b. m. rozwiązać Z. S. Związkowiec włączając poszczególne związki zawodowe zgodnie z ich życzeniem do innych zrzeszeń sportowych.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka Z. S. Związkowiec, które niewątpliwie może się poszczycić wieloma osiągnięciami, było właściwie pozbawione jednolitej opieki i pracowników wielu branz. Stanu tego nie można było tolerować nadal, to też postanowiono związki zawodowe wchodzące dotychczas w skład Z. S. Związkowiec włączyć do następujących zrzeszeń sportowych:

Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Dziennikarzy, Służby Zdrowia, — Z. S. Unii.

Związki Zawodowe Pracowników Poczt i Telekomunikacji, Transportowców — Z. S. Kolejarki.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Skórzanego — Z. S. Włóknarza.

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych, Kultury i Sztuki — Z. S. Ogniwo.

Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych, Administracji Wojskowej — C. W. K. Sowi.

Kluby sportowe Związku Przemysłowców w całości wraz ze wszystkimi zawodnikami i całym inwentarzem do innych zrzeszeń do dnia 31 grudnia b. r.

Przydział klubów Z. S. Związkowiec do poszczególnych zrzeszeń dokonała komisja, w skład której wchodzi:

Przedbój „Pierwszego Kroku” Bokserskiego, mamy już poza sobą. Trwały one ogółem 11 godzin!

Pierwsze walki wykazały dobre przygotowanie zawodników Widzewa i Związku Przemysłowców w czym dużą rolę odegrał trener Kamiński i Kaszni. Miła niespodzianką zgłoszono nam Kółko Sportowe przy ZPB im. Dzierżyńskiego wystawiając do „Pierwszego Kroku” liczny narybek pięściarzy.

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę hala na Widzewie wypełniona była młodzieżą szkolną i... krewnymi walczącymi pięściarzami.

W drugim dniu „Pierwszego Kroku” Bokserskiego końcowe walki przyniosły następujące wyniki:

waga średnia: Jakubowski (Zakł. im. Dzierżyńskiego) wygrał w 3 starciach przez techn. k. o. z Janowskim (Związek Łódź), Szajda (Związek Łódź) już w pierwszym starciu zwyciężył przez techn. k. o. Tomaszewskiego (Włóknarz Pabianice), Herberg (Naprzód Ruda Pab.) uległ przez k. o. w 1 starciu Grzelczakowi (Włóknarz Tomaszów), Stelmachowski (Widzew) wygrał w III starciu przez techn. k. o. z Otmąnskim (Ogniwo Pabianice), Adamczewski (Ogniwo Pabianice) przegrał walkowerem do Surmy (Stal Zachodnia).

waga lekko-średnia: Bartosik (Bałtyk) wygrał na punkty z Lisowskim (Ogniwo Pabianice), Szwed (ŁKS Włóknarz) uległ Gronkowi (Stal Zachodnia).

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ w porozumieniu z GKFF w trosce o jak najbardziej realne ustawienie branzowych zawodowców w zrzeszeniach sportowych, oraz mając na względzie wzmocnienie organizacyjnego sportu związkowego — postanowił w dniu 26 b. m. rozwiązać Z. S. Związkowiec włączając poszczególne związki zawodowe zgodnie z ich życzeniem do innych zrzeszeń sportowych.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka Z. S. Związkowiec, które niewątpliwie może się poszczycić wieloma osiągnięciami, było właściwie pozbawione jednolitej opieki i pracowników wielu branz. Stanu tego nie można było tolerować nadal, to też postanowiono związki zawodowe wchodzące dotychczas w skład Z. S. Związkowiec włączyć do następujących zrzeszeń sportowych:

Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Dziennikarzy, Służby Zdrowia, — Z. S. Unii.

Związki Zawodowe Pracowników Poczt i Telekomunikacji, Transportowców — Z. S. Kolejarki.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Skórzanego — Z. S. Włóknarza.

Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Społecznych, Kultury i Sztuki — Z. S. Ogniwo.

Związek Zawodowy Pracowników Cywilnych, Administracji Wojskowej — C. W. K. Sowi.

Kluby sportowe Związku Przemysłowców w całości wraz ze wszystkimi zawodnikami i całym inwentarzem do innych zrzeszeń do dnia 31 grudnia b. r.

Przydział klubów Z. S. Związkowiec do poszczególnych zrzeszeń dokonała komisja, w skład której wchodzi:

Przedbój „Pierwszego Kroku” Bokserskiego, mamy już poza sobą. Trwały one ogółem 11 godzin!

Pierwsze walki wykazały dobre przygotowanie zawodników Widzewa i Związku Przemysłowców w czym dużą rolę odegrał trener Kamiński i Kaszni. Miła niespodzianką zgłoszono nam Kółko Sportowe przy ZPB im. Dzierżyńskiego wystawiając do „Pierwszego Kroku” liczny narybek pięściarzy.

Zarówno w sobotę jak i w niedzielę hala na Widzewie wypełniona była młodzieżą szkolną i... krewnymi walczącymi pięściarzami.

W drugim dniu „Pierwszego Kroku” Bokserskiego końcowe walki przyniosły następujące wyniki:

waga średnia: Jakubowski (Zakł. im. Dzierżyńskiego) wygrał w 3 starciach przez techn. k. o. z Janowskim (Związek Łódź), Szajda (Związek Łódź) już w pierwszym starciu zwyciężył przez techn. k. o. Tomaszewskiego (Włóknarz Pabianice), Herberg (Naprzód Ruda Pab.) uległ przez k. o. w 1 starciu Grzelczakowi (Włóknarz Tomaszów), Stelmachowski (Widzew) wygrał w III starciu przez techn. k. o. z Otmąnskim (Ogniwo Pabianice), Adamczewski (Ogniwo Pabianice) przegrał walkowerem do Surmy (Stal Zachodnia).

waga lekko-średnia: Bartosik (Bałtyk) wygrał na punkty z Lisowskim (Ogniwo Pabianice), Szwed (ŁKS Włóknarz) uległ Gronkowi (Stal Zachodnia).

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

W zawodach o wejście do Ligi padły następujące wyniki:

Kolejarz Kraków — Włóknarz Łódź 1:7, Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3, LZS Imielin — Stal Bydgoszcz 8:0, Spójnia Gdańsk — Włóknarz Boguszów 3:5.

Wydział Kultury Fizycznej CRZZ w porozumieniu z GKFF w trosce o jak najbardziej realne ustawienie branzowych zawodowców w zrzeszeniach sportowych, oraz mając na względzie wzmocnienie organizacyjnego sportu związkowego — postanowił w dniu 26 b. m. rozwiązać Z. S. Związkowiec włączając poszczególne związki zawodowe zgodnie z ich życzeniem do innych zrzeszeń sportowych.

Jak wykazała dotychczasowa praktyka Z. S. Związkowiec, które niewątpliwie może się poszczycić wieloma osiągnięciami, było właściwie pozbawione jednolitej opieki i pracowników wielu branz. Stanu tego nie można było tolerować nadal, to też postanowiono związki zawodowe wchodzące dotychczas w skład Z. S. Związkowiec włączyć do następujących zrzeszeń sportowych:

Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Poligraficznego, Dziennikarzy, Służby Zdrowia, — Z. S. Unii.

Związki Zawodowe Pracowników Poczt i Telekomunikacji, Transportowców — Z. S. Kolejarki.

Związek Zawodowy Pracowników